

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

NAGŁA DYMISJA RZĄDU WŁADYSŁAWA GRABSKIEGO

Przesilenie nie będzie długotrwałe

WARSZAWA, 14.11.

Przed p. Grabskiego ustąpił. Ustąpienie w interesie państwa przez polityka miesiaca przeszło, wybuchło wczoraj nagle i owałtownie.

Bezpośrednim powodem postawienia p. Grabskiego stała się zakomunikowana mu w formie najbardziej autentycznej decyzja grupy finansowej, prowadzącej rokowania z rządem polskim o pożyczkę, iż

Polsce kredytu nie udzieliłak długo, dopóki p. Władysław Grabski

będzie stał na czele rządu i dzierzył w swych rękach teke skarbu.

Na postanowienie p. Grabskiego wpłynął również zatarg z prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim

na tle interwencji o podtrzymanie kursu złotego.

Na konferencji odbitej w

Prośba p. Grabskiego o dymisję

WARSZAWA, 14.11. Premier Grabski wystosował wczoraj do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pismo następujące:

Nowy spadek złotego, pomimo zrównoważonego już trzeciego miesiąca bilansu handlowego oraz niestannym wzrostem bezrobocia, stanowią objawy, wymagające bezwzględnie porozumienia wszystkich czynników życia politycznego kraju, dbających o los państwa polskiego, w celu zaprzestania walk politycznych i parlamentarnych i stworzenia dla rządu podstawy niezbędnej w takich chwilach dziejowych autorytetu.

Ponieważ moja osoba na stanowiskach urzędowych stanowi ku temu przeszkodę, jak to się okazało — czuję się zmuszonemu prosić Pana Prezydenta o zwolnienie mnie z powierzonych urzędów natychmiastowo, bez poświadczania mnie nawet przejściową na moich stanowiskach, a to

Przyjęcie dymisji rządu

Prezydent Rzeczypospolitej bardzo długo wahał się z przyjęciem dymisji rządu, zobowiązując osoby, z którymi odbywał narady do zachowania ścisłej tajemnicy w nadziei, że uda mu się skłonić p. Grabskiego do cofnięcia

Marszałek Rataj w Belwederze

WARSZAWA, 14.11. Wiadomość o przesileniu gabinetu rozeszła się wczoraj w Sejmie po konferencji przywódców stronnictw polskich, których zaprosił do siebie o g. 1 po południu

P. Marszałek zakomunikował członkom, że

powołany do Belwederu do rozmowy z p. Prezydentem Rzeczypospolitej o zatargu, jaki wywiązał się z rządu a przebieg Banku Polskiego i o zgłoszo

Premier Grabski o powodach dymisji rządu

WARSZAWA, 14.11.



Wczoraj późnym wieczorem p. Władysław Grabski przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył:

Zdałem sobie sprawę z tego, że wszystkie animozje, które są skierowane do mojej osoby, jednocześnie

skierowane przeciw rządowi, jako ta jemu, gdyż ci, którzy stają się mnie skompromitować, je-

dnocześnie starają się skompromitować rząd w ogóle, a w takich ciężkich chwilach, jak obecnie, rząd bez autorytetu nie sprosta zadaniu.

Ażeby więc nikt nie potrzebował obawiać się mojego powrotu, czy pozostania, ażeby zniknął ten cel, do którego się strzeła — bo strzela się do mnie, a trafia w rząd i w interes państwowy — dlatego

chcę się usunąć. Zasadnicze te motywy przeze mnie sformułowane,

zostały przyjęte przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej i podzielone przez Radę ministrów.

w czwartek, 12 b. m. w Belwederze, prezes Karpiński oświadczył iż nie może prowadzić zadanej przez p. Grabskiego polityki i wycenij. Stanowisko swe uzasadnił tem, że Bank Polski reprezentuje interesy narodu, który nie mija, a nie rządu, który w każdej chwili może upaść.

Na pierwszym miejscu znajduje się oczywiście idea gabinetu parlamentarnego i to w najdostojniejszym jego kształcie, jakim byłby rząd wielkiej koalicji. Oddawna wiadomo, że p. Prezydent Rzeczypospolitej jest zwolennikiem takiej koncepcji i radby ją urzeczywistnić. Gorliwego orędownika tej idei znajduje p. Prezydent w marszałku Sejmu, p. Rataju.

WARSZAWA, 14.11.

Wczorajse i dzisiejsze rozmowy p. prezydenta Rzeczypospolitej z przedstawicielami klubów, są poświęcone szukaniu idei, która mogłaby stać się ostoją przyszłego Rządu.

Na pierwszym miejscu znajduje się oczywiście idea gabinetu parlamentarnego i to w najdostojniejszym jego kształcie, jakim byłby rząd wielkiej koalicji.

Oddawna wiadomo, że p. Prezydent Rzeczypospolitej jest zwolennikiem takiej koncepcji i radby ją urzeczywistnić. Gorliwego orędownika tej idei znajduje p. Prezydent w marszałku Sejmu, p. Rataju.

Opinia

Marszałek Sejmu

P. Marszałek Rataj

w rozmowie z przedstawicielem naszego pisma zapewnił, że myśli ta da się urzeczywistnić. — Zadanie, które rozwiązać należy — oświadczył p. Marszałek, — składa się z dwu części: z odparcia przesilenia finansowego i z podjęcia działalności leczniczej.

Dla pierwszej części zadania wini się Sejm i zjednoczyć. Czesć druga dałaby się wykonać przez powołanie do życia Rady Gospodarczej, która podobnie jak w r. 1920 Rada Obrony Państwa, podjęłaby na podstawie pełnomocnictw sejmowych dzieło sanacji drogą rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej.

— Zajęty jestem właśnie — mówił dalej p. Marszałek — opracowaniem projektu takiej Rady Gospodarczej.

— Czy p. Marszałek uważa, że idea wielkiej koalicji da się łatwiej urzeczywistnić, niż Rząd o większości parlamentarnej? — Sądze, że tak. — Nastroj konsolidacyjny istnieje. Czy zamienić się on w fakt konsolidacji, trudno jest w tej chwili mi powiedzieć. Mam wszakże dane do twierdzenia, że gdyby nawet okazała się konieczność rozwiązania gabinetu poza

Strajk w elektrowni łódzkiej zlikwidowany

Robotnicy łódzcy zrezygnowali ze swych żądań ekonomicznych, nie chcąc w ciężkiej dla państwa chwili powodować strajku powszechnego

ŁÓDŹ, 14.11. — Tel. wł. — Trwający od tygodnia strajk pracowników elektrowni łódzkiej, został zlikwidowany.

Wczoraj czterech pracowników elektrowni samorządnie stawili się do pracy.

Pozostali pracownicy przystąpią do pracy dzisiaj.

DZIS BUDUJE SIĘ W BELWEDERZE I SEJMIE

„IDEE PRZYSZŁEGO RZĄDU”

PARLAMENTARNY? KOALICYJNY? POZAPARLAMENTARNY?

Walka o tekę premjera rozpoczęła się

WARSZAWA, 14.11.

parlamentarnego — to gabinet

ta może liczyć na atmosferę po



marszałek Rataj

dobna do tej, jaką dwa lata temu zastał p. Władysław Grabski, obejmując władzę, to jest atmosferę zrozumienia konieczności współpracy z Rządem.

Wszyscy chcą jaknajlepiej

tylko, że trudno...

Z rozmów naszego korespondenta z reprezentantami Zw. Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowo-Chrześcijańskiego Stronnictwa (Dubanowicz) wynika, że wszystkie te stronnictwa są zwolennikami Rządu parlamentarnego.

Ogólnie jednak wrażenie odnosi się, że zbudowanie takiego Rządu napotka na poważne trudności.

Czy poseł Witos będzie w nowym Rządzie

P. prezes „Piasta”, Witos,

który o godz. 11 powrócił z posłuchania u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, powiedział naszemu sprawozdawcy:

— Oświadczyłem panu Prezydentowi Rzplitej, że Rząd

koalicyjny uważamy za konieczność, podyktowaną wszystkimi okolicznościami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Takiemu rządowi nie robilibyśmy trudności — przeciwnie, wzięlibyśmy w nim udział. Co zaś do Rządu, opartego na większości parlamentarnej, to jesteśmy skłonni i taki Rząd także poprzeć, jeżeli będzie miał znamiona trwałości i będzie odpowiednio złożony.

Na pytanie dalsze, czy byłyby wymieniane nazwiska ewentualnych kandydatów, p. prezes Witos odpowiedział:

— Te częste rozmowy pan Prezydent uznał za prywatną i nie może o tem nic mówić.

Sceptycyzm N.P.R-u

Pos. Popiel, prezes klubu Narodowej Partii Robotniczej, który był dziś w Belwederze, oświadczył, że w zasadzie klub jego jest za koalicją, ale pod warunkiem nienaruszania zdobyczy socjalnych warstwy robotniczej.

W dalszych rozmowach z członkami klubu N. P. R., współpracownik nasz mógł stwierdzić, że klub ten nie ma zbyt wielkiej wiary w możliwość osiągnięcia konsolidacji, przyczem N. P. R. zwraca uwagę na rozbięcie, jakie istnieje w centrolewie i w centronawie.

Wyzwolenie tylko za „centrolewem”

W rozmowie z przedstawicielem naszego pisma, klub „Wyzwolenia” w takich słowach motywował swe stanowisko:

— Jesteśmy zwolennikami gabinetu parlamentarnego, opartego o koalicję, złożoną z posłów centrowo-lewicowych, gdyż koalicja szersza doprowadziłaby do szybkiego rozbitcia się przy traktowaniu przedewszystkiem zagadnień gospodarczych.

W tym duchu też przemawialiśmy na wczorajszej naszej konferencji z p. Prezydentem Rzeczypospolitej.

— Które stronnictwa objęłaby większość sejmowa?

— Od Chrześcijańskiej Demokracji na lewo. Od tego, jak szybko na terenie parlamentarnym dojdzie do skutku „centro-lew”, uzależnia „Wyzwolenie” rozwiązanie przesilenia.

P.P.S. nie pójdzie z prawicą

Koncepcję Rządu większości parlamentarnej popiera również P. P. S., gdyż odrzuca myśl koalicji z prawicą. Stanowisko swe go klubu wyraża p. Prezydentowi Rzeczypospolitej pos. Barlicki.

Decydująca niedziela

WARSZAWA, 14.11.

Czy koncepcja Wyzwolenia da się przeprowadzić, jest rzeczą dość wątpliwą, bowiem żadne stronnictwo, które „Wyzwolenie” zamierza wciągnąć do takiej większości, nie okazuje po temu skłonności poważnych.

Te same koła sejmowe sądzą, że w ciągu najbliższej dnia jutrzejszego zasadniczą stroną koncepcji przyszłego Rządu będzie ustalona, tak, że już

w poniedziałek utworzenie nowego Rządu mogłoby się stać aktem dokonanym.

Sytuacja dnia dzisiejszego cała się skupia w Belwederze. Dopiero po zakończeniu rozmów z Prezydenta Rzeczypospolitej z przedstawicielami klubów — siłą rzeczy sytuacja przeniesie się do Sejmu.

W związku z tem, zarządy wszystkich klubów sejmowych odbędą obrady.

W przygotowaniu do likwidacji przesilenia, marszałek Rataj — jak nam to oświadczył — odbędzie konferencję porozumiewawczą z przedstawicielami poszczególnych klubów, aby tą drogą spowodować możliwość wytworzenia silnych podstaw parlamentarnych dla rządu parlamentarnego, — a nawet pozaparlamentarnego.

P. premier już nie urzęduje

Dziś od rana wszyscy ministrowie urzędują prócz premiera Grabskiego.

O godz. 3-ej popołudniu p. Grabski przybędzie wraz z p. min. Raczkiewiczem do prezydium Rady ministrów, by swemu zastępcy przekazać urzędowanie.

Od tej chwili p. Raczkiewicz będzie pełnił obowiązki prezesa Rady ministrów.

OSTATNI OKÓLNİK

Ostatnim aktem urzędowym p. Grabskiego, jako premiera, było podpisanie okólnika, skierowanego do wszystkich ministerstw, w sprawie przyspieszenia odkładanej nieustannie stabilizacji urzędów państwowych.

GIEŁDA

KOMUNIKAT FINANSOWY

WARSZAWA, 14.11.

Wczoraj na wieść przesilenia dyrektorzy banków rozpoczęli pogon za agentami czarnej giełdy, szukając dolarów, licząc po 7, a nawet 7.10.

Późnym wieczorem czarna giełda ochłoneła. Zapanowała ten dencja wyczekująca i przetrwała do dzisiejszego rana, przyczem kurs dolara spadł do 6.90.

Zapotrzebowanie duże, dolarów jednak nie brak.

Na dzisiejszej giełdzie oficjalnej dewizy N. Jork mają być poniżej 6.50.

Psychoza paniki towarzysząca zawsze wszystkim przesileniom gabinetowym, musi miarodajne czyniki do przeczucia kursu do lara na poziomie nie przekraczającym 7.00.

NOTOWANIA POŁUDNIOWE

Rubel złoty 3.50, Dolar złoty 6.85, Funt złoty 32 i pół, Dolar srebrny 5.60, Srebrny bilon rosyjski 1.20.

Dewizy

Berlin 1.56, Holandia (za 100) 249.00, Londyn (za 1) 33.75, Paryż (za 100) 26.00, Praga (za 100) 19.00, Szwajcaria (za 100) 130.00, Wiedeń (za 100) 89.00, Włochy (za 100) 27.00. ZURYCH, 14.11. Zamknięcie. Paryż 20.00, Londyn 25.14.8, Nowy Jork 5.18.7, Belgja 23.52, Włochy 20.00, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.07, Praga 15.37 i pół, Warszawa 81.00.

Trzynasty gabinet obejmie rząd w Polsce

Przez 7 lat niepodległości mieliśmy 12 premierów, 200 ministrów urzędujących, 234 nominacje

WARSZAWA, 14.11. Historia gabinetów we wkrzeszonej Polsce zyskuje nową kartę. Gabinetów mieliśmy dotychczas dwa nacie, 200 ministrów, 234 nominacje. Niektórzy ministrowie urzędowali dwukrotnie, niektórzy parokrotnie. Pierwszy gabinet Jędrzeja Moraczewskiego trwał 2 miesiące, od 18 listopada 1918 r. do 16 stycznia 1919 r. Ministrów było 22. Drugi gabinet Ignacego Paderewskiego trwał 6 miesięcy, od 16 stycznia 1919 r. do 23 lipca 1919 r. Ministrów było 25. Trzeci gabinet Leopolda Skulskiego trwał 10 miesięcy, od 13 sierpnia 1919 r. do 23 czerwca 1920 r. Ministrów było 16. Czwarty gabinet Władysława Grabskiego trwał 1 miesiąc, od 24 czerwca 1920 r. do 24 lipca 1920 r. Ministrów było 16. Piąty gabinet koalicyjny Wincentego Witosa trwał 14 miesięcy, od 24 lipca 1920 r. do 13 września 1921 r. Ministrów było 34. Szósty gabinet Antoniego Ponikowskiego trwał 5 i pół miesiąca, od 19 września 1921 r. do 6 marca 1922 roku. Ministrów liczył 14. Siódmy gabinet Antoniego Ponikowskiego trwał 3 i pół miesiąca, od 10 marca 1922 r. do 26 czerwca 1922 r. Ministrów było 14. Ośmy gabinet Artura Świrskiego był krótkotrwały. Istniał zaledwie 9 dni od 28 czerwca do 7 lipca 1922 r. Ministrów było 12. Dziewiąty gabinet Stanisława Nowaka, istniał 2 i pół miesiąca od 31 września do 16 grudnia 1922 r. Ministrów liczył 15. Dziesiąty gabinet gen. Władysława Sikorskiego trwał z górą 5 miesięcy, od 16 grudnia 1922 roku do 26 maja 1923 roku. Ministrów było 16. Jedenasty gabinet Wincentego Witosa trwał 7 miesięcy, od 18 maja 1923 roku do 15 grudnia 1923 roku. Ministrów liczył 22. Dwunasty gabinet Władysława Grabskiego cieszył się najdłuższym żywotem, trwał bowiem 23 miesiące, od 20 grudnia 1923 r. do 13 listopada 1925 r. Ministrów liczył 22. Obecnie będziemy mieli trzynasty rząd. Karta jego historii jest jeszcze w tej chwili biała. Zapiszą ją wypadki najbliższych dni.

Korpus oficerski dziękuję gen. Skierskiemu ZA BEZSTRONNOŚĆ I ODWAGĘ CYWILNĄ

WARSZAWA, 14.11. Z łonina przybył wieczorem do Warszawy inspektor armii III gen. dyw. Leonard Skierski, prezes komisji, wyznaczonej przez ministra spraw wojskowych, dla zbadań zarzutów postawionych przez marsz. Piłsudskiego w przemówieniu na zjeździe Legionistów w dniu 6 sierpnia r. b. W oczekiwaniu na pociąg karłowicki zebrało się na dworcu kilkuset oficerów różnych rang, oraz delegacja stowarzyszeń b. wojskowych. Wysiadającego z wagonu generała powitano okrzykami „Niech żyje”.

Generałowa Dreszerowa wręczyła gen. Skierskiemu piękny bukiet żywego kwiecia. Zebrani dziękowali gen. Skierskiemu za jego stanowisko w sprawie obrony honoru b. Wodza Naczelnego Marszałka Piłsudskiego.

Z pośród wyższych wojskowych zauważyliśmy generałów Dreszerę, Skłodowskiego, Tokarzewskiego, Karasiewicza i innych.

Gen. Skierski stwierdził, że spełnił tylko swój obowiązek żołnierski i prosił o zaniechanie manifestacji.

Oświadczenie generała dyw. Leonarda Skierskiego, prezesa komisji dla zbadań aktów wojny 1920 r., wywołało zrozumiałą sensację w sferach wojskowych.

Od osób zbliżonych do autora oświadczenia dowiadujemy się, że

Zamach w Sofji Zabójstwo byłego pośa bułgarskiego w Warszawie

SOFJA, 13.11. — Tel. wł. — Dziś na ulicy w pobliżu pałacu królewskiego zabity został burmistrz m. Sofji, były poseł bułgarski w Warszawie, Madziarow. Zabójstwa dokonał major rezerwy, Tomow, dyrektor łaźni miejskich, zwolniony ze stanowiska przez Madziarowa. Tomow po dokonaniu zemsty dwoma strzałami z rewolweru pozbawił się życia. Zabity Madziarow był synem byłego ministra Michała Madziarowa.

sterstwo spraw wojskowych opracowało dla komisji, jest artykuł, mówiący o możliwości rozszerzenia kompetencji komisji, o ile będzie tego wymagał rozwój prac.

Upaść musi także opinia, że oświadczenie gen. Skierskiego jest buntem przeciwko obecnemu nacelnym władzom wojskowym, — jest to raczej praca, mająca na celu oczyszczenie tradycji, na której opiera się każda władza.

Treścią oświadczenia, które trafiło nazwaną „strzałem w system”, poczuło się dotkniętych kilku wyższych wojskowych.

W instrukcji jednak, którą ministrowi podyktowało sumienie żołnierskie, które nie znosi, by znieważano lub fałszowano zasługi b. Naczelnego Wodza, o którym wspomnienie żyje w sercu każdego żołnierza.

Z gruntu fałszywe jest mniemanie, że oświadczenie to jest wystąpieniem politycznym, lub narzędziem, mającym na celu załatwienie porachunków osobistych.

Mówiono wczoraj, że minister spraw wojskowych uważa oświadczenie gen. Skierskiego za przekroczenie kompetencji prezesa komisji, badającej akty.

W instrukcji jednak, którą ministrowi podyktowało sumienie

Wniosek „Wyzwolenia” o nacyonalistowskie rozwiązanie Sejmu odrzucono na wczorajszym posiedzeniu w głosowaniu imieniem 204 głosami przeciw 120.

Drugi wniosek tegoż klubu o rozwiazanie Sejmu w dniu 26 listopada b. r., odrzucono 206 przeciw 93 głosom.

Już podczas krótkiej rozprawy nad tymi wnioskami, zainteresowanie przedmiotem obrad ustąpiło w zupełności miejsca rozważaniom sytuacji.

Wniosek uzasadniał p. Bagdski (Wyzw.) tem, iż niema widoków, żeby przy tym Sejmie nastąpiło uzdrowienie. Niema u nas tego, żeby człowiek, który szkodzi państwu, czuł na sobie ową

gilotynę opinii publicznej i kary doraznej. Nasz aparat państwowy cierpi na dezorganizację władz. U dolu każdy robi, co chce.

Wieleż zapiekawienia wzbudził wywody p. Kościńskiego (Z. L. N.), który propagatorowi rozwiązania Sejmu, nazwał ludźmi lubymi grać w banque.

Nam tak grać nie wolno. Musimy pamiętać, że cud nad Wisłą dokonał się właśnie w tym gmachu. (Oklaski). Była to konsolidacja stron-

niety politycznych. Z przesilenia można wyjść, przeprowadzając oszczędności, ale nie można wyjść na wybory z tak

niepospolitym hasłem, bo wybory wymagają pełnej sakwy obywateli.

Sa niewątpliwie trudności w utworzeniu gabinetu parlamentarnego. Gdy 25 proc. posłów, należących do mniejszości narodowych, zajmuje negatywne stanowisko, to jest tylko jeden przepis na tworzenie większości, mianowicie porozumienie się reszty.

Imieniem swego klubu złożył mowa następującą deklarację:

„Mając na względzie dobro państwa i spełniając wolę władzy zwierzchniej Rzeczypospolitej i narodu polskiego Sejm postanawia zaniechać szkodliwych w chwili obecnej walk partyjnych i, zgodnie z art. 20 Konstytucji, przystąpić natychmiast do solidarnie i skutecznej akcji celem obrony gospodarki i niezawisłości państwa polskiego”.

Nastąpiło głosowanie, którego wynik podaliśmy w wstępie.

Następne posiedzenie we wtorek 17 b. m. o g. 4 pp.

Posiedzenie wtorkowe odbędzie się oczywiście tylko w tym wypadku, jeżeli do dnia tego nastąpi mianowanie nowego gabinetu.

Wniosek „Wyzwolenia” o nacyonalistowskie rozwiązanie Sejmu odrzucono na wczorajszym posiedzeniu w głosowaniu imieniem 204 głosami przeciw 120.

Drugi wniosek tegoż klubu o rozwiazanie Sejmu w dniu 26 listopada b. r., odrzucono 206 przeciw 93 głosom.

Już podczas krótkiej rozprawy nad tymi wnioskami, zainteresowanie przedmiotem obrad ustąpiło w zupełności miejsca rozważaniom sytuacji.

Wniosek uzasadniał p. Bagdski (Wyzw.) tem, iż niema widoków, żeby przy tym Sejmie nastąpiło uzdrowienie. Niema u nas tego, żeby człowiek, który szkodzi państwu, czuł na sobie ową

gilotynę opinii publicznej i kary doraznej. Nasz aparat państwowy cierpi na dezorganizację władz. U dolu każdy robi, co chce.

Wieleż zapiekawienia wzbudził wywody p. Kościńskiego (Z. L. N.), który propagatorowi rozwiązania Sejmu, nazwał ludźmi lubymi grać w banque.

Nam tak grać nie wolno. Musimy pamiętać, że cud nad Wisłą dokonał się właśnie w tym gmachu. (Oklaski). Była to konsolidacja stron-

niety politycznych. Z przesilenia można wyjść, przeprowadzając oszczędności, ale nie można wyjść na wybory z tak

niepospolitym hasłem, bo wybory wymagają pełnej sakwy obywateli.

Pogłoski o nowych trudnościach w rokowaniach polsko-niemieckich

Minister Skrzyński zapewnia, iż niepokojące wieści są niesłuszne

WARSZAWA, 14.11. Do Warszawy przybył wczoraj z Berlina poseł Diamand, członek delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami.

W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że pos. Diamand przywiózł wiadomości o trudnościach, stawianych przez Niemcy i o niejasnych perspektywach rokowań.

Według tych wersji, Niemcy postawili mieli jako kategoryczny warunek dalszych rokowań z Polską o traktat handlowy żądanie cofnięcia wszystkich obostrzeń i zakazów celnich, wywanych przez rząd p. Grabkiego.

Minister spraw zagranicznych Skrzyński, zapytany przez nas

Wczoraj, tuż po uchwale dymisyjnej rządu o prawdziwość tych wiadomości — oświadczył: — Pogłoski te są niesłuszne. Nie dalej, jak dwa dni temu, poseł niemiecki, p. Rauscher, zapewnił mnie, że rokowania handlowe polsko-niemieckie będą się odbywały w jaknajprzejrzystszej atmosferze.

— Obecnie — dodał minister Skrzyński — delegacja niemiecka studjuje nowe polskie stawki celne, które będą w dużej mierze podstawą dalszych rokowań.

Za parę dni, prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia, rozpoczną się normalne rokowania.

Należy oczekiwać pomyślnych ich wyników.

Kaganiec oświaty polskiej w Brazylii

Kursy uzupełniające dla nauczycieli w Kurytybie

Podjęte w ostatnich czasach starania, by przyjąć jak najwydatniej z pomocą rekordzielnictwu na emigracji polskiej w Brazylii, znalazły w sferach rządowych jaknajlepsze przyjęcie.

Oto ministerstwo oświaty w porozumieniu z min. spraw zagra-

takt turystów górskich różnych krajów, ale również zajęła się na terenie międzynarodowym ochroną gór i krajobrazem górskiego.

Polskie Tow. tatrzańskie zamierza zainicjować akcję w tym kierunku za pośrednictwem Związku słowiańskiego Tow. turystycznych.

Międzynarodówka turystów

Tatry dobijają się uznania w Europie

WARSZAWA, 14.11. Wczoraj wieczorem w Nowym Porcie statek „Laura Boerst” odchodzący do Rotterdamu z ładunkiem cukru zderzył się z płynącymi dwoma torpedowcami polskiej floty wojennej.

Z powodu mgły torpedowce mimo sygnałów, nie zauważyły

statku. Przednia część torpedowca „Slazak” została noważnie uszkodzona.

Również ucierpiał statek „Laura Boerst”, który wobec uszkodzenia nie mógł wypłynąć na pełne morze.

Straty są znaczne.

Polski torpedowiec został uszkodzony

wskutek zderzenia z okrętem towarowym

GDANSK, 13.11. — Tel. wł. — Wczoraj wieczorem w Nowym Porcie statek „Laura Boerst” odchodzący do Rotterdamu z ładunkiem cukru zderzył się z płynącymi dwoma torpedowcami polskiej floty wojennej.

Z powodu mgły torpedowce mimo sygnałów, nie zauważyły

statku. Przednia część torpedowca „Slazak” została noważnie uszkodzona.

Również ucierpiał statek „Laura Boerst”, który wobec uszkodzenia nie mógł wypłynąć na pełne morze.

Straty są znaczne.

Zgon senjora muzyków polskich

Romana Stankowskiego

WARSZAWA, 14.11. Wczoraj zmarł ś. p. Roman Stankowski, profesor Konserwatorium warszawskiego i senior muzyków polskich.

Urodzony w r. 1859, ś. p. Stankowski, po ukończeniu fakultetu prawniczego, poświęcił się muzyce. Studiował w Żelaznego, potem przeszedł kurs w Konserwatorium petersburskim jako uczeń Solowjewa i Rubinsteina.

Poza szeregiem cennych utworów fortepianowych i skrzypcowych wystąpił jako kompozytor na szerzą widownię po zdobyciu w r. 1897 nagrody na operę „Filenis” w Londynie; następnie w r. 1907 otrzymał pierwszą nagrodę na konkursie im. Wołodkiewicza na operę „Maria”.

Po śmierci Noskowskiego ś. p. Stankowski objął klasę kompozycji w Konserwatorium warszawskim, plasując to stanowisko do ostatnich chwil swego życia.

Pociąg Warszawa--Ryga uległ katastrofie

Pod Dynaburgiem wpadł na pociąg kowieński. Wielu zabitych i rannych

DYNABURG, 13.11. — Tel. wł. — Dziś w pobliżu granicy litewskiej na terenie Łotwy zdarzyła się wielka katastrofa kolejowa.

Pociąg pośpieszny Warszawa—Ryga, wskutek złego nastawienia zwrotnicy, wpadł z

wielką szybkością na pociąg osobowy, zderzając z Kowna.

Skutki katastrofy były straszne. Cztery wagony zostały dosłownie zmiażdżone.

Wielu zabitych i rannych.

Atak powstańców na Palestynę

Stráže graniczne odparły druzów

LONDYN, 13.11. — Tel. wł. — Z Jerozolimy donoszą, że na granicy północnej Palestyny rozpoczęły się walki z powstańcami.

86 marynarzy skazanych na śmierć

LONDYN, 13.11. Po wielu wysiłkach wykryto miejsce, gdzie znajduje się łódź podwodna „M. 1”, która utraciła zdolność wydobycia się na powierzchnię.

Łódź jednak znajduje się na takiej głębokości, że działalność łódek jest uniemożliwiona. Z powodu wielkich rozmiarów łódź podniesienie jej okazuje się

na wielkim trakcie handlowym

Warszawa—Moskwa

„Polros” musi do grudnia wpłacić „Sowpoltorgowi” 750,000 rubli złotych

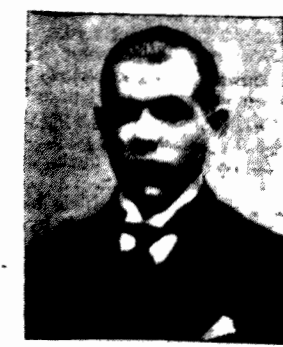
Wywiad z dyr. Łempickim

szło w tych dniach. „Polros” musi wpłacić pierwszą ratę swego udziału w kapitale akcyjnym „Sowpoltorgu”. Nastąpić więc to musi najpóźniej w pierwszych dniach grudnia. Udział „Polrosu” w kapitale akcyjnym „Sowpoltorgu” wynosi 750 tysięcy rubli złotych.

— Zaraz po wpłaceniu pierwszej raty udadzą się do Moskwy przedstawiciele „Polrosu” i tam nastąpią wybory do zarządu „Sowpoltorgu”. Zarząd będzie się składał z ośmiu członków: czterech przedstawicieli instytucji gospodarczych polskich i czterech rosyjskich.

— Siedziba „Sowpoltorgu” będzie Moskwa, siedziba „Polrosu” Warszawa. Zarząd warszawski stanowią pp.: dyr. Senger, Stanisław Natanson i ja.

— Kwestia finansowania naszych zamierzeń, kończy dyr. Łempicki, napotyka na pewne trudności. Sa one w związku z ogólną sytuacją finansową — gospodarczą. Mamy jednak pewność, że trudności te pokonamy i pomyślnie zrealizujemy umowę „Polrosu” z „Sowpoltorgiem”.



JERZY ŁEMPICKI

Sowiecka Rada komisarzy ludowych zatwierdziła ustawę T-wa „Sowpoltorg” i umowę z T-wem „Polros”, które, w porozumieniu z Wnieszorgiem, mają prowadzić handel eksportowo-importowy Polski z Rosją.

Jakie będą tego konsekwencje — zapytaliśmy dyr. Łempickiego, jednego z trzech członków zarządu „Polrosu”?

— Według umowy, najpóźniej w miesiąc od daty zatwierdzenia ustawy, co właśnie za-

Nie miała policja kłopotu — sprawiła sobie hełm

A za to pruskie cudactwo na głowie, płacić musi posterunkowy

WARSZAWA, 14.11. Zaiste, — możnaby ukuć nowe przysłowie:

— „Nie miała policja kłopotu, — sprawiła sobie hełm”, — gdy słyszy się o perypetjach tego cudaczego pomysłu, który zabrał policjantom elegancję, proste i miłe dla oka czapki angielskie, — a ubrał ich w monstrualne, krzyżące, wołające na kilometr Berlinem i piketlaubą hełmy.

Mało tego. Gdy uskuteczniło ten nieszczytny (— czyj? czyj? — woła całe miasto!) pomysły, zaczęła się istna kabała z wytwórczością hełmów. Po pruski wynalazek poszliśmy do Prusaków, gdy doskonale i po tańszej cenie mogliśmy hełmy produkować u siebie.

Jeszcze niedość tego!

Wewnętrzne gospodarowanie policji hełmami — nie lepsze jest od samego ich projektu. Oto okazało się, że ani ministerstwo spraw wewnętrznych, ani ko-

— Nie miała policja kłopotu, — sprawiła sobie hełm”, — gdy słyszy się o perypetjach tego cudaczego pomysłu, który zabrał policjantom elegancję, proste i miłe dla oka czapki angielskie, — a ubrał ich w monstrualne, krzyżące, wołające na kilometr Berlinem i piketlaubą hełmy.

Mało tego. Gdy uskuteczniło ten nieszczytny (— czyj? czyj? — woła całe miasto!) pomysły, zaczęła się istna kabała z wytwórczością hełmów. Po pruski wynalazek poszliśmy do Prusaków, gdy doskonale i po tańszej cenie mogliśmy hełmy produkować u siebie.

Jeszcze niedość tego!

Wewnętrzne gospodarowanie policji hełmami — nie lepsze jest od samego ich projektu. Oto okazało się, że ani ministerstwo spraw wewnętrznych, ani ko-

— Nie miała policja kłopotu, — sprawiła sobie hełm”, — gdy słyszy się o perypetjach tego cudaczego pomysłu, który zabrał policjantom elegancję, proste i miłe dla oka czapki angielskie, — a ubrał ich w monstrualne, krzyżące, wołające na kilometr Berlinem i piketlaubą hełmy.

Mało tego. Gdy uskuteczniło ten nieszczytny (— czyj? czyj? — woła całe miasto!) pomysły, zaczęła się istna kabała z wytwórczością hełmów. Po pruski wynalazek poszliśmy do Prusaków, gdy doskonale i po tańszej cenie mogliśmy hełmy produkować u siebie.

Jeszcze niedość tego!

Wewnętrzne gospodarowanie policji hełmami — nie lepsze jest od samego ich projektu. Oto okazało się, że ani ministerstwo spraw wewnętrznych, ani ko-

— Nie miała policja kłopotu, — sprawiła sobie hełm”, — gdy słyszy się o perypetjach tego cudaczego pomysłu, który zabrał policjantom elegancję, proste i miłe dla oka czapki angielskie, — a ubrał ich w monstrualne, krzyżące, wołające na kilometr Berlinem i piketlaubą hełmy.

Mało tego. Gdy uskuteczniło ten nieszczytny (— czyj? czyj? — woła całe miasto!) pomysły, zaczęła się istna kabała z wytwórczością hełmów. Po pruski wynalazek poszliśmy do Prusaków, gdy doskonale i po tańszej cenie mogliśmy hełmy produkować u siebie.

Jeszcze niedość tego!

CYGAN, MISTRZ TAŃCA

obryzgał krwią stół imieninowy

Zbrodniczy zamach i rabunek czterech tysięcy

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 14.11. Sensacja Petersburska i Moskwy w pierwszych latach wojny był pewien tancerz cygan

z pochodzenia, który wstąpił do niebywałymi sukcesami zarówno na scenie jak i w salonach, gdzie świecił triumfy jako bohater licznych przygód miłosnych.

Z wybuchem zawieruchy rewolucyjnej artysta, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Ignacy Dołński, zniknął z horyzontu.

Przechodził bardzo ciężkie koleje i niedawno zdołał przedostać się do Polski.

Pierwszymi ludźmi, z którymi zetknął się bliżej w Warszawie była podojezana kompania,

złożona z Mikołaja Jankowskiego, Mariana Zbikowskiego i Józefa Kostki.

Jankowski i jego towarzysze zajęli się bardzo troskliwie przybyciem z Rosji.

Postrelony stracił przytomność i ocknął się dopiero na ulicy między pochylonymi nad nim przechodniami. Pogotowie przewoziło go do szpitala. Przyszedłszy nieco do siebie ranny stwierdził, iż

zrabowano mu 4,000 zł.

Policja, prowadząca w tej sprawie dochodzenie, ujęła jedynie Kwiatkowską. Za pozostałymi uczestnikami rabunku rozesłano listy gołcze.

Jankowskiego schwytano po głosnym napadzie bandyckim i morderstwie.

dwójka-staryszków przy ul. Orłowej. Wobec wyraźnych dowodów, iż opyszak ten brał udział w zabójstwie skazanemu go na śmierć i rozstrzelano wyrokiem sądu doraźnego z 16-go lutego 1923 r.

Sprawa Kwiatkowskiej, Zbikowskiego i Kostki oskarżonych o udział w usiłowaniu zabójstwa i obrabowaniu Dołńskiego dopiero teraz ujrzała światło dzienne.

Wczoraj wyżej wymienieni zasiadli na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym, któremu przewodniczył sędzia Posemickiewicz.

Mimo niestawienia Dołńskiego, który wyleczywszy się z ran porzucił niegodziwą Warszawę, sprawę rozpatrzono.

Oskarżeni zgodnie wyznali, iż do zabójstwa Jankowski strzelił zupełnie niespodziewanie

bez uprzedniego omówienia z nim planu rabunku i on to prawdopodobnie również bez ich wiedzy wycelował ranemu w kieszonki pieniadze. Bojąc się wszakże jakichś następstw Kostka i Zbikowski wywiekli nieprzytomnego Dołńskiego na ulicę.

Sąd, nie mając przeciw oskarżonym dostatecznych dowodów, wszystkich niewinnił.

Z dyplomem na order

Polonia Restituta

trzeba się zwracać do lubiera

CENNIK ODZNAK ORDEROWYCH

Koszt wykonania odznak orderowych, ponoszą w myśl przepisów sam odznaczeni, tylko obywateli państw obcych otrzymują je wraz z dyplomem.

Koszty wykonania odznak i rosetek orderu „Odrodzenia Polski”. Rada ministrów ustaliła w następujący sposób:

Wielka wstęga — 125 zł; komandoria z gwiazdą — 70 zł; komandoria — 35 zł; Krzyż oficerski — 25 zł; Krzyż kawalerski — 20 zł.

DZIURKA W KARTONIE

Na widok policji, żona konduktora tramwajowego wrzuciła do pleca dwie książeczki biletów

Jej męża, który sprzedał podejrzanym egzemplarz, zawieszono w czynnościach

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 14.11.
Konduktor tramwajowy p. Józef Popławski (Młynarska 14) zameldował dyrekt. że podczas pracy skradziono mu dwie pełne książeczki biletów 10 przejazdowych.

P. Leopold Szpinalski



Wybitnie utalentowany pianista laureat Konserwatorium warszawskiego i stygodniowy ministerstwa oświaty. P. Szpinalskiego zaangażowała ostatnio największa agencja koncertowa francuska Pleyel'a w Paryżu. Mielimy nadzieję, że usłyszymy p. S. niebawem w Warszawie...

Waloryzacja i wymiana pożyczek w Niemczech

Rzecz Niemiecka przystępuje do waloryzacji i zamiany pożyczek.

Hipoteki, długie gruntu i rentowe, ciężary realne, prawa zastawu, okretowe i kolejowe waloryzowane będą zasadniczo na 25 proc. ich wartości w zlocie.

Obligacje przemysłowe konwertowane będą zasadniczo na 15 proc. ich wartości w zlocie.

Zgłoszenia posiadanych obligacji należy uskutecznić w ciągu jednego miesiąca.

W gospodarstwach niechlujnych choroby dziesiątkują bydło

Choroby — według statystyki urzędu woj. — niszcza w r. b. bydło nie gorzej, niż w latach klesk (1919—21).

Nosacizna panuje obecnie w 14 województwach, świerzbą u koni w 14 województwach, zaraza płucna u bydła rogatego — w 6 woj., pryszczycza — w 13 woj.; pomorem świń dotkniętych jest 8 województw.

Spółem obywatele!

Na to hasło ruchu spółdzielczego odezwało się dotąd przeszło pół miliona obywateli

Statystyka ruchu spółdzielczego w Polsce jest wielce spóźniona. Teraz dopiero zebrano dane za rok 1924. Z półroczu 904 tylko 796 spółdzielni spożywczych nadesłało odpowiedzi na kwestionariusz.

Miały one 513.763 członków, 1681 sklepów, 194 zakładów wytwórczych, obrót zaś pieniężny wyniósł za cały 1924 rok 78 milionów złotych.

Na jedno stowarzyszenie przypada 665 członków, na jednego członka — 152 zł. obrotu.

Propaganda chłosty „Branie w skórę” wraca w Ameryce

do swych praw

Amerykańscy kwakrzy rozwijają silną propagandę za wprowadzeniem

kary chłosty, która zdaniem ich jest konieczna ze względu na

zanik moralności publicznej i wzrost przestępczości. sowną do oszustów, bandytów, złodziei, pijaków i wszelkiego rodzaju

terorystów, którzy chcą obalić ład społeczny.

Propaganda kwakrów ma wiele widoków powodzenia.

Wobec tego wszystkich tramwajarzy niezwłocznie zawiadomiono, by baczną zwracali uwagę na numery biletów.

Minęło kilka dni, aż oto jeden z konduktorów trafił na kradziony bilet.

Ponieważ pasażer, człowiek poważny, nie mógł być podejrzanym o koneszacty ze złodziejem, zwrócono uwagę na znak charakterystyczny, wycięty podczas pierwszego dziurkowania biletu.

Z dochodzenia wynikało, że bilet ów był puszczonej w obieg przez konduktora Stanisława Gzika (Pawia 83), w którego mieszkaniu złożył wczoraj wizytę

funkcjonariusz III komisariatu. Ujrawszy wchodzącego policjanta, żona konduktora złapała z komody jakieś zawiniątko i wrzuciła je do pleca.

Nie wyszła na tem dobrze, gdyż policjant wygrzebał paczkę bagnetem. Były to dwie książeczki,

nieco nadpalone, ale z numerami nienaruszonymi. Gzika zawieszono w czynnościach za sprzedaż biletów na dochód własny. Tramwajarz, jak wykazało śledztwo, otrzymał książeczki od swego

dozorcy domu, który znalazł je przed bramą. A kto zgubił? — Zgubił p. Józef Popławski, poczem zameldował o kradzieży, bowiem święcie w to wierzył.

Portfel krawatów



Znamy portfele ministerjalne, znamy (przynajmniej) znamy w lepszych czasach) portfele z pieniędzmi, — lecz nie widzieliśmy dotychczas portfeli z krawatami.

Zapoznajmy się tedy czempredziej z tym ciekawym i praktycznym wynalazkiem amerykańskim.

Portfel, który możemy obejrzeć powyżej, przechowuje krawaty niezmięte i niepokalone. Nic dziwnego tedy, że cieszy się powodzeniem u elegantów amerykańskich i jest dla nich tak niezbędny, jak neseser, żyłotka itp.

BIURO WYSZUKIWANIA NAZWISK 80,000 SMITHÓW MIESZKAŃCÓW LONDYNU POSZUKUJE PRZYDOMKÓW I ZAWOŁAŃ

Przyczyną bogactwa pana Ionatana Smitha było jego nazwisko.

W samym bowiem Londynie nie licząc Anglii mieszka 80.000 Smithów, a Ionatanów Smithów jest tylko... 9.000.

Otóż ten pan Ionatan Smith, o którym jest mowa mieszkał w czynszowej kamienicy na jednym z przedmieść londyńskich. Pech czy szczęście zrzadziło, iż w tym samym domu zajmowało mieszkanie dwu jeszcze innych Smithów, którzy w dodatku nosili imię Ionatana.

Można sobie wyobrazić serię rozmaitych pomyłek i nieporozumień, na jakie byli narażeni trzej Smithowie.

Wtedy pomysły Ionatana doradził dwu innym, mniej pomyslowym, aby wszyscy trzej razem

przybrali sobie przydomki, celem uniknięcia pomyłek.

Pomysł ten okazał się znakomity, bo listonosz dostarczał listy bez pomyłek, a wierzyciele pukali do właściwych drzwi.

Ponieważ w Londynie mieszka kilkadziesiąt tysięcy Brownów, Taylorów, Smithów, Woodów i t. d., a wielu z nich nosi podobne imiona, przeto pan Ionatan Smith

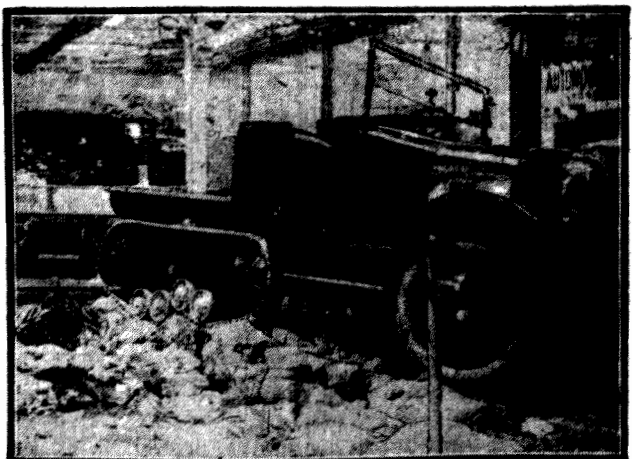
założył biuro wyszukiwania przydomków, któreby wybrały tych nieszczęśliwców z częstych kłopotów.

Przedsiębiorstwo powiodło się znakomicie, a pan Ionatan, dodając do swego nazwiska skromny przydomek — Głowacz — stał się bardzo bogatym człowiekiem.

WŁOSCY EMIGRACI polityczni pozbawieni majątku i praw

RZYM, 13. 11. Parlament włoski zwołany został na 18 b. m. celem uchwalenia ustawy, na mocy której wszyscy emigranci polityczni pozbawieni będą praw obywatelskich, a ich cały majątek ulegnie konfiskacie.

Auto na podmiejskie bruki



Na wystawie samochodowej w Londynie wystawiono ostatnio nowy typ samochodu półciężarowego, zbudowanego na zasadach tanka.

Próby z autem tym dały nadspodziewane wyniki — przeszkody terenu zdobywał on z łatwością. Nie odstraszyły go nawet okropne drogi woj. warszawskiego.

Przekleństwo trzynastki

DZIWNIE FATUM PRZEŚLADUJE SPOKOJNEGO OBYWATELA

Przed jedną latarnią Nr. 13 pokiereszowano mu głowę, przed drugą — nastraszył go buldog

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 14.11.
Przed domem nr. 13 na ulicy Browarnej powstało zbiegowisko. Podziwiano zakrwawionego mężczyznę lat średnich, który wygrażał pięścią latarni numerowej, krzycząc:

— Zgaśnij! Zgaśnij!

Oryginała zabrał do komisariatu policjant, gdzie felczer obandażował mu głowę. Po wy-

trzeźwieniu, wypuszczono go na miaso.

Po upływie kilku godzin ten sam komisariat

otrzymał wiadomość, że przed domem nr. 13 na ulicy Furmańskiej awanturuje się jakiś obywatel z pokancerowaną głową, żądając

zgaszenia latarni.

Ponieważ nie chciał zrezygnować z zamiaru, zaprowadzono

go do komisariatu.

Powitanie było serdeczne, bowiem w gościa

poznano pacjenta z przed kilku godzin.

Po wytrzeźwieniu, nieznajomy podał się za Stanisława Zaczekowicza (ks. Siemca 11), a dziwne swe postępowanie tłumaczył tajemniczym fatum.

kóre go stale prześladowe pod postacią cyfry „13”.

Na ulicy Browarnej 13 pobili go pijacy, a na Furmańskiej pod tym samym numerem wyskoczył nań z bramy

dziki buldog

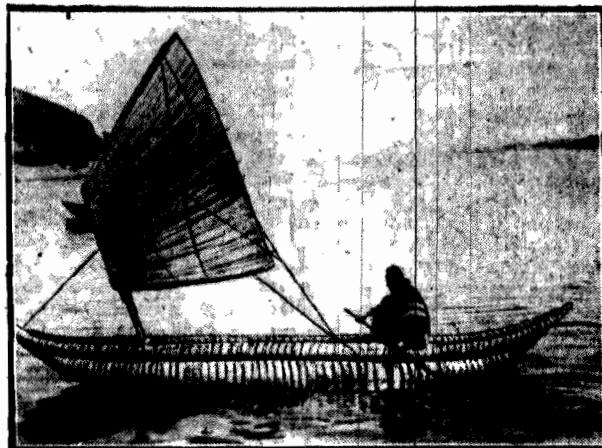
i gonili, ujadając, aż po most Kiełbedzia.

Nic więc dziwnego, że domagał się zgaszenia

terazniej latarni.

Słowa te zanotowano w protokule.

Łódka z szuwaru



W Boliwii używają najoryginalniejszych łodek na świecie. Są one plecione z szuwaru. Odnaczają się pajączą lekkością i łatwością manewrowania. Łódkami temi jeżdżą przeważnie Indianie.

ZATRUTY TORT

WZGARDZONEGO KOCHANKA

DWA TRUPY PRZY JEDNYM STOLE

W ubiegłą sobotę odbył się w Debreczynie na Węgrzech, ślub panny Elżbiety Ban.

Wesele zapowiadało się hucznie, bowiem rodzina panny młodej jest zamożną i wspaniale wydawała za mąż jedynaczkę.

Wśród podarunków weselnych znalazł się

olbrzymi tort, nadesłany przez pewną kuzynkę z Budapesztu.

Po sutoj wiecezry zabrano się do deseru.

Zaledwie jednak młodzi małżonkowie przełknęli pierwszy kęs wspaniałego tortu, padli bez przytomności na ziemię.

Przywołany lekarz stwierdził śmierć przez otrucie strychniną. Dochodzenia wykazały, że zatruty tort przysłał wzgardzony kochanek panny młodej.

Z zemsty, iż nie chciała zostać jego żoną dopuścił się zbrodni. Dla zatarcia jej śladów na posyłce wypisał jako nadawcy nie tortu, kuzynkę panny młodej.

Stalowe ptaki P. L. L.

nie boją się jesieni

Samoloty Polskiej Linii Lotniczej, kursujące na liniach Warszawa, Kraków, Lwów, Gdańsk, Wiedeń w ubiegłym miesiącu przewiozły 453 pasażerów, 15.293 kg. towarów i 183,2 kg. poczty. W miesiącu tym dokonano lotów 198, przebywając przestrzeń 68.954 kilometrów. Regularność przebiegu wynosiła 97,6 proc. Nieszczęśliwych wypadków nie było.

TANIEC W PASZCZY

OKRĘTOGO WENTYLATORA



Wszystkie linie okrętowe, utrzymujące komunikację między Ameryką i Europą przeliczują się wzajem w dążeniu do skrócenia czasu podróży.

Statki — olbrzymi dystans ten przebywają już dziś w rekordowym czasie 6 — 9 dni.

Technika uczyniła wszystko, co dotychczas jest w jej mocy. Ale nie tylko szybkość skraca czas

podróży. Jednym z najsukcesowniejzych sposobów jest, jak wiadomo, zabawa.

Na tem polu konkurujące linie okrętowe wysilają się na najdziwniejsze pomysły.

Oto fotografia oryginalnych popisów amerykańskiej tancerki w ogromnej paszce okrętowego wentylatora. Zgromadzona na pokładzie publiczność patrzy z podziwem na ten kark-

W niedzielę wieczorem państwo Synbalscy (dziadek nazywał się poprostu Wojciech Cymbal, ojciec — Antoni Cymbalski, wnuk zaś Janusz Synbalski) oddawali się studiom literatury, czyli poprostu czytali wspólnie jakiegoś „Cherliaka Szekmesa”, kupionego w kiosku na ulicy, kiedy odgłos dzwonka od drzwi wejściowych zaskoczył ich.

Wszelki alarm zapowiadał coś niedobrego. Tak też było i tym razem. Okazało się, że to państwo Nocznikiewiczowie (ostrożnie z tem nazwiskiem!) przyszli w odwiedziny z wyraznym zamiarem pozostania na kolacji.

Niedziela! Wieczór! Wszystko pozamykane! Kleska! Co tu robić? Odbywa się krótka rada gabineutowa.

— Też się wybrali w pogodę! Mam trzy szynce z obiadu i więcej nie! Co ja pocznę? Żeby to jeszcze kto inny, ale Nocznikiewiczowie! Obalenie nas po wszystkich znajomych, że przyjmujemy „na głodnego!”

— Cóż ja na to, moja droga poradzę?

— Innyby poradził, ale ty! Poprostu poleciałby do sklepu naprzeciwko: tam od sklepikarki w niedzielę i święta wieczorem można przez łuficki o tyłu dostać wszystkiego!

Pan Synbalski nie dał sobie tego dwa razy powtarzać: chodziło tu przecież o honor domu. Po chwili stał już pod uczynnym łufickiem. Okazało się, że istotnie można było dostać „od tyłu” wiele różnych „delikatessów”, które obaj obcy wrócili p. Synbalski do domu.

Dziwna to była kolacja, ale w każdym razie była.

Była wyschnięta na drzazgę kiełbasa (świeżo otrzymana od krawców z Litwy, jak zapewniał gospodarz), padełko skumbrji w pomidorach, pamiętające czasy przedwojenne, kawalek sera, który trzeba było rąbać elektryczną parą ogórków tak kwaśnych, że rękę wykręcały podszewką nawierzchni. Również sytnaś owa trzy szynce i ciastka, po które „kopnęła” się do ciemności Marysia.

Takto sklepikarka od której „można było dostać przez łuficki od tyłu” ocalała splendor rodowy rodziny Synbalskich. Na szczęście oko sprawiedliwe ści, wcielone w posterunkowego, nie dostrzegło tego pogwałcenia przepisków. Skończyło się na tem, że uczestnicy uczyli zarobku nestravnosc, sklepikarka zaś — kilka złotych.

Niezawse jednak kończy się sprzedaż od tyłu tak pomyślnie: za uprzedzeniem podobnego handlu sędzia pokój skazał na grzywnę Nuchina Albuszycę, właścicielkę sklepu w domu nr. 8 przy ulicy Browarnej.

C. Wier

Marszałek Józef Piłsudski, ostrzega Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Wojsko nie może być przedmiotem
przetargów politycznych.

(Telefonem od warszawskiego korespondenta).

Wczoraj o godz. 2 ppoł. przy-
był z Sulejówki do Belwederu
Marszałek Józef Piłsudski. Na
powitanie wystąpiła warta hono-
rowa. Rozległy się trąbki i fan-

fary. Marszałka wprowadzono
do Prezydenta Rzeczypospolitej.
Marszałek Piłsudski odczytał
deklarację następującą.

„Uważam za swój obowiązek ostrzec Pana Prezydenta przed
pominięciem interesów moralnych Armii Polskiej przy rozwiązaniu
obecnego kryzysu. Czyniłem to już dwukrotnie. Ze smutkiem
stwierdzić muszę, że rezultat tego pominięcia doprowadza do co-
raz silniejszego rozdrażnienia w wojsku, niepodobna bowiem żądać
aby w Państwie naszym wojsko służyło partiom politycznym, lub
prywatnym w stosunku do Państwa interesom.

Niepodobna także sądzić by wojsko, które jest walczącą
reprezentacją Narodu, w razie koniecznej obrony zbrojnej granic
Państwa, mogło być posłuszne i utrzymane w honorze służby,
gdy ma pracować, jako obiekt przetargów pomiędzy poszczególnymi
ambicjonalizującymi generałami czy posłami.

Sztandary nasze okryte chwałą zwycięstw mogą schylić czoła
jedynie przed reprezentantem Państwa i przed tymi co wojsku
dowodzą.

Rozumiem, że żołnierze nie są wyborcami, o których dba po-
seł, rozumiem, że, mając nierez krytyczne w stosunku do poszcze-
gólnych rządów poglądy, milczeć jednakże muszą, gdy obok ko-
szar i pola ćwiczeń szumnie i hałaśliwie odbywają się sądy i samo-
sądy polityczne, rozumiem mus rozkazu panującego w wojsku, ale
nie rozumiem braku szacunku dla tych, co służąc w pokorze dla
Państwa całego, nie widzą by ta honorowa służba była brana w ra-
chubę przy wyznaczaniu reprezentanta ich służby wobec Sejmu.

Ostrzegam więc jeszcze raz Pana Prezydenta, nie mieszając
się zresztą do obecnych kłopotów Pana. Wziąłem jednak na siebie
ten obowiązek, jako poprzednik Pana w naczelnej reprezentacji
Polski i jako ten, co Armję formował, a nią w najcięższych pró-
bach na wojnie dowodził, wreszcie jako ten, co w wojsku naj-
wyższą ma rangę.

Sulejówkę.

15 listopada r. 1925.

JÓZEF PIŁSUDSKI.

Po odczytaniu tego, o histo-
rycznym znaczeniu oświadcze-
nia, Marszałek Piłsudski popro-
sił aby Pan Prezydent oświadcze-
nie to w obecności Marszałka
jeszcze raz odczytał.
Pan Prezydent uczynił żądanie
życzenia Marszałka i zapytał
czy Marszałek nie widzi kandy-

data na ministra Spraw Woj-
skowych. Marszałek Piłsudski
oświadczył, iż będzie mógł mó-
wić wtedy, gdy przy boku Pana
Prezydenta zobaczy człowieka
obdarzonego misją tworzenia
Rządu.
Wizyta Marszałka trwała 20
minut.

Na innym miejscu podajemy
szczegóły przesilenia rządowego,

o którym pierwszy podał wczoraj
wiadomość „Dziennik”.

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

Pracownicy miejscy zwolują
na dziś o g. 5 w pierwszym ter-
minie i o g. 6 w drugim nadz-
wyczajnym walne zebranie z u-
działem delegatów z Warszawy
w sali Magistratu.

Naczelnik Wydziału Prezyd-
jalnego Wojew. Białostockiego
p. dr. Wincenty Kaluski został
przeniesiony do Urzędu Wojew.
w Kielcach. Z okazji odejścia p.
Kaluskiego projektowane jest u-
roczyste pożegnanie go przez
wszystkich urzędników Woje-
wództwa dnia 21 listopada r. b.
Województwo zatwierdziło
statuty: w dniu 3 listopada „Zy-
dowskiego Akademickiego Kola

Białostoczan: w Białymstoku”,
w dniu 4 listopada „Towarzyst-
wa walki z gruźlicą w Białym-
stoku” i Stowarzyszenia „Szom-
raj szabos weadas” (Przestrze-
ganie soboty i głównych zasad
religij).

Z okazji wyświęcenia lokalu
S. M. P. miejscowy patronat ur-
zędza uroczystą akademię dziś
dn. 15 b. m. o godz. 7 pp. w
lokalu S. M. P. Lipowa 54.
Postawie na wizerunek Chrystusa.
Demokr. dn. 15 b. m. o godz.
1 pp. zdadzą sprawozdanie o u-
padku gabinetu premiera Grab-
skiego.

Napad bandycki na trakcie Białystok—Bielsk.

Qnegdaj o godz. 1 m. 30 w
nocy na trakcie Białystok—
Bielsk, pomiędzy wsią Herma-
nowicze a wsią Kudrycze, dwaj
bandyci napadli na przejeżdża-
jących gospodarzy. Bandyci
byli uzbrojeni w karabiny i za-
bowali 75 zł.

Natychmiast po zameldowa-
niu o napadzie na miejsce wy-

jechali: kierownik tutejszej Eks-
pozycji Urzędu Śledczego wraz
z wywiadowcami.

PRZED BITWĄ

Nadesłane.

Barbican Mission To The Jews.

Barbikańska Misja krzewienia
chrześcijaństwa zapowiedziała
na dziś uroczystość poświęcenia
swojego Domu Misyjnego „The
Webb-Peploe Memorial Mission
Hall” w Białymstoku, przy ul.
Św. Rocha № 25.

Poświęcenie odbędzie się przy
pomocy Bożej w niedzielę dnia
15 listopada r. b. o godzinie
3-ej po południu.

Dla uczczenia tej uroczystej
chwili zjechali z Anglii:

Prezes Komitetu Misji, Admi-
ral B. Currey. Członek Komite-
tu, The Rev. H. M. Webb-Pep-
loe, M. A., O.B.E., S.C.F., Pul-
kownik, Naczelnik Duszpaster-
stwa Armii Wielk Brytyjskiej. Vi-
ceprezes Misji, The Rev. G. H.

Ensor, M. A.

Nabożeństwo zostanie odpra-
wione w języku angielskim,
przemowy wygłoszone w języ-
kach polskim, angielskim, nie-
mieckim i żydowskim. Przemowy
w językach obcych będą
równocześnie tłumaczone na
język polski.

Przy tej sposobności zostaną
odśpiewane i odegrane pieśni
i utwory muzyczne treści reli-
gijnej.

Ofiary.

P. Jadwiga Kononowiczówna,
na Bibliotekę dla urzędników
państwowych—złożyła 5 zł.

W Niedzielę dnia 15 Listopada 1925 r.

w teatrze „PALACE”

przejazdem jedyny koncert znakomitego skrzypka

Ignacego Wejsenberga

W programie:

Sonata Haendel, Symfonia Hiszpańska, Lalo Mendelssohn,
Wieniawski, Kreisler, Elgar i inn.

Początek o godz. 8 m. 30 wieczor.

Bilety są już do nabycia w kasie teatru 1183

II BACZNOŚĆ II

Chcesz jeszcze w bieżącym karnawale
dobrze tańczyć i mieć powodzenie?
Nie odkładaj, a wstąp jeszcze dziś do

M. SOKOŁOWSKIEGO

NAUCZYCIELA TAŃCÓW

przy ul. Lipowej Nr. 28.

gdzie w najkrótszym czasie nauczysz
się dobrze tańczyć.
Informacji udziela się w ciągu całego
dnia. 1198

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

A to ciekawy kwestarz.

Do Białegostoku przybył przed
kilkoma dniami niejaki Czesław
Jędrzejczak celem zorganizowa-
nia kwesty na rzecz Obrony
Kresów Zachodnich. „Kwesta-
rzem” zainteresowała się wsze-
dyścisłpa policja nasza i
stwierdziła, że jest on poszu-
kiwany przez Wojskowy Sąd
Okręgowy w Łodzi już od r.
1923. Oczywiście zamiast kwe-
stowania Jędrzejczak zaarresto-

wany został i powędruje do
Łodzi pod eskortą. Pytanie czy
aby upoważnienie do kwesty
nie jest fikcją, a jeśli nie to
dziwić się należy lekkomyśl-
ności naszych instytucyj.

PRZED BITWĄ

Napad rabunkowy.

Dnia 10 listopada r. b. o
godz. 23 w pobliżu st. Knyszyn
na szosie, na jadących furman-
kach, mieszkających m. Tykocina
Wincentego Kropowicza i Win-
centego Bielech przez 4 niez-
nanych osobników wykonany

został napad rabunkowy.
Przy rewizji bandyci zabra-
li u W. Kropowicza 15 złotych
i uciekli. Po otrzymaniu tej wi-
adości policja zarządziła po-
ścig.

OGŁOSZENIE LITACJI.

Dnia 30 listopada 1925 r. o godzinie 10-tej w lokalu Sta-
rostwa Białostockiego, ul. Sienkiewicza 28 a pokój Nr. 5 ode-
dzie się licytacja drogą przetargu ustnego i ofert pisemnych na
sprzedaż za gotówkę drzewa użytkowego na pniu w ilości
około 9415 m³ (dziewięć tysięcy czterysta piętnaście m³) świerku
około 840 m³ (osiemset czterdzieści m³) i sosny z lasów ma-
jątku Dojlidy, odległych od stacji kolejowej do 5 km. Cena
wywoławcza za 1 mtr³ świerku 7 zł. 60 gr. i za 1 mtr³ sosny
8 zł. 20 gr. Stawiający do licytacji winien złożyć na ręce Kom-
misji wadium w wysokości 5000 zł. (pięć tysięcy) ewentualnie
kwit Urzędu Skarbowego w Białymstoku na sumę 5000 zł.
(pięć tysięcy)

Starosta (—) Giedroyc.

1202

NOWOCZESNY HAREM

erotyczny dramat współczesny
z za kulis modnych kabaretów i dan-
celingów

SLYNNĄ GWIAZDĄ FILMOWĄ

BETTY COMPSON

W ROLI GŁÓWNEJ

Film ten zachwyca i wzrusza

ATRAKCJA FILMU:

Szereg pięknych kobiet w kostjumach kąpie-
lowych, pływających się w basenie fantastycz-
nego ogrodu.

Dziś premiera w kinie

„APOLLO”

Kasa od godziny 5-ej.

Początek 5.30, 7, 8.45, 10.15.

Ceny miejsc od 1 złotego.

„MODERN” LUKSUSOWE KOBIETY

Dramat życiowy w 8 aktach

W ROLI GŁÓWNEJ

Lee Parry

Akcja rozgrywa się w Berlinie, Paryżu i Szwajcarii.

Bale — Kabarety — Tańce — Sport zimowy.

Przebieg miod na sezon 1926 r.

Ceny od 1 zł.

Kasa: 4.30

Początek 5.30

OGŁOSZENIE.

1180

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Białymstoku po-
daje niniejszym do ogólnej wiadomości, iż na pokrycie zaległości podat-
ków odbędzie się w składach magistrackich przy st. Białystok-Poleski il
publiczna licytacja ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych płat-
ników:

Dnia 17 listopada 1925 r. o godz. 10 rano.

162. 1) Aleksandra Sienkiewicza, Piasta 1, 3 skrzynia wódek i likierów.
163. 2) Wiktora Szykiewicza, S-go Rocha 19, stół krzesła i kufer.
164. 3) Teofil Bramzona, Malinowskiego 8, maszyna do szycia i kredens.
165. 4) Z. Tykockiego, Surażka 16, 12 par damskich pończoch, 7 par dzie-
cinnych i 27 szpul nici.
166. 5) Ryw Szor, Lipowa 4, 7 palt damskich.
168. 6) Samuela Urwisza, Polna 17, szafa do ubrania.
170. 7) Perli Bajder, Sienkiewicza 42, szafa, bufet, waga stołowa i lustro
i inne rzeczy niesprzedane z poprzednich licytacji 30 płatników.

Dnia 18 listopada 1925 r. o godz. 10 rano.

171. 8) Chłapiński Rajgrodzkiego, R. Kościuszki 40, szafa, kredens, kanapa,
stół, krzesła.
172. 9) Szal Indyka, Częstochowska 25, kredens, szafa do ubrania, bie-
liżniarka, zegar, krzesła i otomana.
173. 10) Abrama i Naftolego Murkiewiczów, Kupiecka 38, kredens i stół stołowy
174. 11) Beniamina Gerszona i Jakóba Parusów, Polna 1, deski sosno-
we 100 szt. i 90 szt. bel.
175. 12) Wincentego Grygorczuka, Mickiewicza 37, szafa, komoda i zegar.
176. 13) Simchy Różańskiego, Surażka 27, szafa, kredens, i palt letnie.
177. 14) Frydla Fremdländ, Lipowa 18, tremo.

I inne rzeczy niesprzedane z poprzednich licytacji 25 płatników.

Zasekwestrowane przedmioty są do obejrzenia w dniu sprzedaży w
magazynach magistrackich przy st. Białystok-Poleski II.

W/z. Naczelnik Urzędu (—)

Ogłoszenia drobne
STE nografii wy-
czu wszystkich
klich bezpłatnie, li-
stownie: Instytut
Stenograficzny,
Warszawa, Moko-
towska 39. 1139

P. T. Wojtkowi,
Urządniczy, Nauzay-
sta (kt) którym
cenus nauk po-
trzebnymi do stabi-
lizacji lub awansu
— wpisać się za-
raz na korespon-
dencyjny kurs gimnazjal-
ny. 4, 6, 8 według
progr. Minist.
Matura gimn. i se-
min. naucz. Nauka
wykładów druku-
wanych pod kie-
rown. Docentów
Uniwers. i Prof.
Szk. Średn. — bez
osobnego nauczy-
ciela. Zadzajcie bez-
płatnych prospek-
tów. Na odpowiedź
z naciskiem.
Instytut „Nauka-
Krańców, Harnat-
ka 30, portier. 1172

PRZED BITWĄ

MASZYNY
do szycia znane
„Kaspryckiego”
z aparatem do ha-
tach. Spłata w 12 ra-
tach. Polecamy ta-
nio. „The Kaspry-
cki Company” War-
szawa, Marszałkow-
ska 153, Chłondna 28
telefon 104-51,
113-51. Prowincja
zamawiać może
listownie. 1125

PRZED BITWĄ

Dr. J. Walewski
Choroby weneryczne, skórne
i moczopłciowe
ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (II piętro).
Rano od 8 do 9 g. i od 4 do 8 w. Kob. od
4-5 p.p. W niedzielę od 11-tej do 12-tej ppoł.

PRZED BITWĄ

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne-skinne
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7.
Białystok, ul. Mickiewicza Nr. 8.

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

PRZED BITWĄ

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 st. onie Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redakc. — Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. 12

ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincyjnej wszystkie komunikaty instytucyj prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Redaktor i wydawca: Antoni Lubkiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.